

# Law·Business·Quality

Nr 19 (2020)  
CENA: 12,00 ZŁ  
W TYM 8% VAT  
[www.magazynlbq.pl](http://www.magazynlbq.pl)

Ekskluzywne wywiady z:

**Teresą Rosati  
Stanisławem Soyką  
Marcinem Gortatem**

**ALKOHOLIZM  
CZŁOWIEKA  
SUKCESU**

Katarzyna Bonda:

***Nie oszukuję  
siebie***

ISSN 2235-6853

04



9 772235 685406



## Katarzyna Bonda: Nigdy nie żegnaj się na zawsze

„To, co po tych wszystkich czterdziestu dwóch latach życia wiem na pewno, to to, że nie warto cierpieć. Nie warto uważać się nad sobą i robić z siebie ofiary” – wyjawia w rozmowie z Iloną Adamską Katarzyna Bonda, autorka najpoczytniejszych polskich kryminałów, ale także domowa, zwyczajna dziewczyna, która boryka się z przeciwnościami dnia codziennego. O czym jeszcze nam opowiada?

fot. Patrycja Toczyńska / lessismorexTatuam

**ILONA ADAMSKA:** W jednym z wywiadów powiedziałaś, że patrząc na siebie widzisz dwie Kasie Bondy. Pierwsza w pięknych sukniach, na billboardach. I ta druga - zwyczajna, borykająca się z problemami dnia codziennego, mama uroczej córki. Którą siebie wolisz? I czy łatwo się żyje posiadając dwie wersje siebie?

**KATARZYNA BONDA:** I w sukience, i w piżamie jestem wciąż tą samą osobą. Może na zewnątrz lustro pokazuje to odmiennie, ale nie mam potrzeby nakładania maski. Choć wiem, że kiedyś to robiłam. Nazywałam ją zbroją, sądziłam bowiem mylnie, że muszę o coś walczyć, coś świata udowodnić. Teraz wiem, że starałam się udowodnić sobie. Że jestem dość dobra, warta, umiem i tak dalej. Trawiły mnie ambicje. Kiedy zrozumiałam, że jest dobrze jak jest i że wszystko w życiu jest lekcją, nie ma dobra ani zła, nie ma sprawców i ofiar, bo każde doświadczenie ma nas czegoś nauczyć – poczułam się wolna. Pozbyłam się też towarzyszącego mi nieustannie niepokoju, że coś się nie powiedzie, nie będzie tak jak sobie tego życzę albo co gorsza stanie się to, czego pragnę. Kiedy przestałam się opierać światu i zaczęłam dostrzegać radości w małych rzeczach ten podział na służbową personę i prywatną przestał być aktualny. We mnie. A jak to widać na zewnątrz naprawdę mnie nie interesuje.

**Mówisz otwarcie, że zaczynasz żyć na nowo. Za Tobą bowiem trudne przeżycia, takie jak wypadek samochodowy, który spowodowałaś, czy śmierć ojca. Ból, cierpienie, wyrzuty sumienia hartują człowieka? Zmieniają, uczą pokory? Jakie lekcje wynosisz dziś z tych traumatycznych przeżyć?**

Każdy w życiu doświadczył traum. To, czy obiektywnie sytuacja jest dramatyczna, czy też błaża nie ma znaczenia na to, jak odbije się na tobie. Znam ludzi, których złamały sytuacje z mojej perspektywy błahe: jak utrata pracy, odejście partnera czy śmierć

ukochanego kota. Nie rozumiałam tego, obserwując, jak pogrążają się w cierpieniu i gryzłam się w język, by nie powiedzieć: „i co? weź się w garść i wyjmij nogę z błota, idź naprzód”. Na szczęście milczałam i dziś cieszę się chociaż z tego, bo wiem, że nikt nie ma prawa oceniać naszego życia ani wydawać sądów. Każdy jest inaczej skonstruowany i każdy ma do przejścia własną drogę. Bóg daje człowiekowi tylko takie doświadczenia, które mają go ubogacić, wznieść na wyższy poziom świadomości, by się zmienił, coś zrozumiał. A traumy trzeba przepracowywać i zaakceptować ostatecznie to, co daje los, bo on wie lepiej. Po latach, z perspektywy czasu, zwykle okazuje się, że te kryzysy były punktami zwrotnymi naszego życia i zapoczątkowały całkiem nową rzeczywistość, działalność. Niektórzy ludzie potrzebują wstrząsu, by się obudzić. Inni są w stanie uśpienia całe życie i widać tak ma być. Nie mówiłam nigdy, że jestem silna, bo nie jestem i nie chcę być. Uważam, że ktoś, kto twierdzi, że jest niezniszczalny, najlepszy, perfekcyjny, najwspanialszy nosi w sobie głęboko schowaną małą istotę, która nie pozwala sobie na to, co jest dane tylko człowiekowi: wrażliwość, delikatność, tkliwość, współodczuwanie i miłość. To, co po tych wszystkich czterdziestu dwóch latach życia wiem na pewno, to to, że nie warto cierpieć. Nie warto uważać się nad sobą i robić z siebie ofiary. Kiedy los mnie doświadcza, oczywiście najpierw płaczę, pozwalam sobie zanurzyć się w bólu i nie odrzucam go, nie neguję. A choć wydaje mi się za każdym razem, że umieram, to przecież zawsze rodzę się na nowo – mądrzejsza o to doświadczenie. Jestem wdzięczna za to, co los pozwolił mi doświadczyć, bo nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem. I nawet nie przypuszczałam, że się tu znajdę, kiedy snułam marzenia o dorostłości. Uważam, że nic co twórcze, wznioste i piękne nie rodzi się z komfortu. A choć jesteśmy kowalami własnego losu, to jesteśmy przede wszystkim częścią wszechświata, który jest doskonały i nie ma mowy o pomylce w tym genialnym algorytmie. ▶



fot. Ania Dzielulska Photography

### Katarzyna Bonda

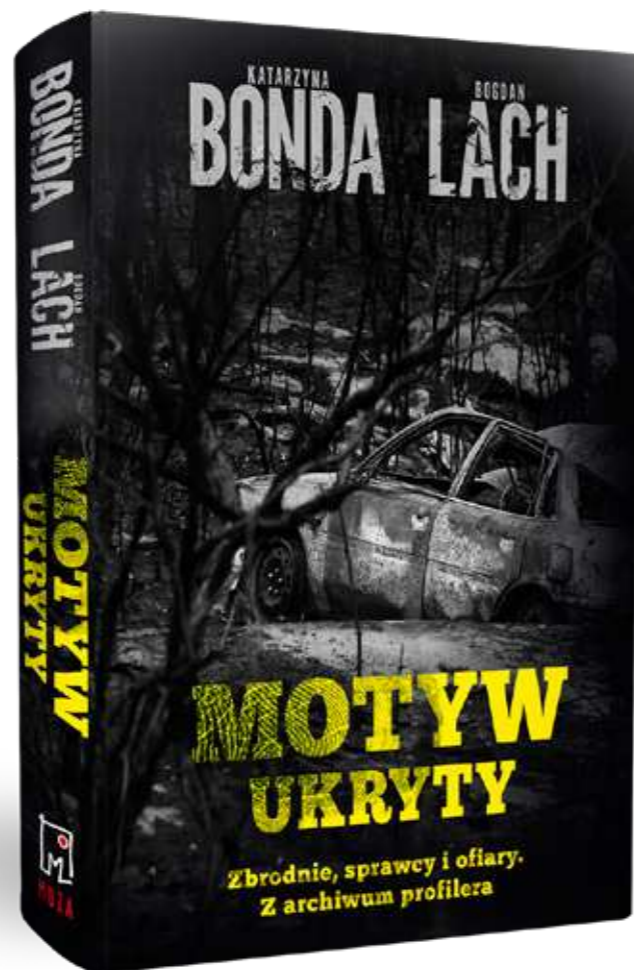
Najpopularniejsza autorka powieści kryminalnych w Polsce, a także dokumentów kryminalnych „Polskie morderczynie” oraz „Zbrodnia niedoskonała” napisana wspólnie z Bogdanem Lachem. Autorka trylogii kryminalnej z Hubertem Meyerem („Sprawa Niny Frank”, „Tylko martwi nie kłamią”, „Florystka”), tetralogii z profilerką Saszą Załuską („Pochłaniacz”, „Okularnik”, „Lampiony”, „Czerwony Pająk”), a także powieści kryminalnej „Miłość leczy rany”. Jej książki sprzedały się w Polsce w nakładzie przekraczającym dwa miliony egzemplarzy. Są wydawane w 15 krajach. Na podstawie „Lampionów” powstaje serial, który w 2020 roku wyemituje stacja TVN.

**W mojej książce „Kobiety o kobietach, czyli cała prawda o ptci pięknej” piszesz wprost, że jesteś wojowniczką i że współczesne kobiety to wojowniczki. O co walczysz? O co dziś muszą walczyć kobiety?**

To chyba już nieaktualne. Nie mam potrzeby walczyć o nic i z nikim. Może pracując nad swoimi książkami, nad sobą, udowodniłam sobie wszystko, co miało dla mnie posmak wątpliwości? Może wszystkie potyczki, na których mi zależało, już stoczyłam (nie zawsze wygrywałam)? Nie wiem. Prawdopodobnie było mi to potrzebne. Ale ja nie znoszę walczyć. I kosztowało mnie to bardzo dużo energii. Nie prosiłam się o taki chleb, nie pragnęłam nigdy być osobą rozpoznawalną. Nie lubię i stronię od mediów. Ale by obronić moje opowieści brałam udział w pojedynkach. Wtedy sądziłam, że jest to konieczne. Przejmowałam się każdą krytyką, prawdziwie wzruszały mnie słowa uznania. Zawsze traktowałam każdą opinię na swój temat z szacunkiem, ale teraz jakby mnie to przestało dotyczyć. Wiem, że to, co najważniejsze wiem sama o sobie i moi najbliżsi także. Nie oszukuję siebie. I jak kiedyś podniecałam się każdą nagrodą (albo gnębiłam się tym, że jej nie odebrałam), to teraz uśmiecham się patrząc na tamtą siebie z politowaniem, bo wiem, że jeśli napiszę książkę i dam z siebie wszystko, to jest jedyne, co mogę zrobić. Reszta należy już do świata. Cieszę się z małych rzeczy: że mam dach nad głową, przychylnych ludzi wokół siebie, sama jestem pogodzona ze swoim losem, robię to, co kocham. I najbardziej na świecie cenię święty spokój oraz zdrowie.

**Twierdzisz, że nie potrafisz być „kobietą domową”. Jaką kobietą jest więc Katarzyna Bonda?**

Dziecko i pisana aktualnie książka wyznaczają ramy świata Katarzyny Bondy – domowej. To czyni ze mnie mistrza logistyki, generała, poetę-wierszokletę, szaleńca, belfra, rechotliwego



przytulacza, kucharkę, sprzątaczkę i kierownika działu zaopatrzenia oraz szefa pogotowia rzeczy nagłych - w jednym. Ale przecież wszystkie kobiety tak naprawdę są tym wszystkim, bo są niekonwencjonalne i wielofunkcyjne, więc jestem pewna, że nie odbiegam od normy.

**Jak to się stało, że z etatowej dziennikarki śledczej i sądowej zostałaś autorką bestsellerów?**

Nie mam zielonego pojęcia. To nie miało prawa się udać.

**Skąd w ogóle pasja do pisania? I dlaczego akurat kryminaty?**

Chodzi o zatopienie się w milczeniu, wejście na wyższy poziom (prawdopodobnie

podświadomości, nie bardzo się na tym znam) i odnalezienie tam cząstki Absolutu. Nie każdy może tego doświadczyć. Mam tego pełną świadomość, jaką jestem szczęściarą. Doskonale pamiętam momenty, kiedy scena przyszła do mnie sama, wiedziałam, że to wszechświat przeze mnie przemawia i że ciąży na mnie w związku z tym odpowiedzialność za każde zapisane słowo. To jest tak intymne, tajemnicze i totalnie szalone, że człowiek chce tego doświadczyć jeszcze raz, i jeszcze, i jeszcze. Ale to tak naprawdę czynią pisarze każdego dnia i nocy, jeśli fabuła „żre” i los nam sprzyja, by walić w maszynę do pisania. Żadne tam pieniądze, nagrody ani nawet sława czy miłe słowa nie są powodem tego, by chcieć odciąć się od ludzi i istnieć w świecie nierzeczywistym. Trzeba mieć własnego świra. No cóż, jeśli nie piszę - jestem smutna, gdy pracuję

- obłąkana. Gdybym mogła funkcjonować inaczej, z pewnością już by się to ujawniło. Taką mam drogę i staram się nią kroczyć godnie.

**Całe życie jesteś w ruchu. Czy odnalazłaś mimo wszystko swój wewnętrzny spokój? Co Cię skutecznie wycisza?**

Czytanie. Podobny stan uniesienia, jak podczas pracy, osiągam niezwykle często czytając piękne opowieści.

**Czy jest w Tobie jeszcze coś, co chciałabyś zmienić? Czy akceptujesz siebie w 100%?**

Chciałabym przestać chcieć czegośkolwiek. Bo niestety, choć bardzo się staram, wciąż stawiam sobie nowe cele. Uwodzą mnie opowieści. Fascynują ludzie i ich losy. Dla dobrej opowieści jestem w stanie pójść na skraj świata i zapłacić każde pieniądze. Gdybym mogła po prostu umieć nie pracować i przestać chcieć włączyć na te nowe góry, znaleźć spokój w tym co jest, uznaję, że jestem wyleczona z tego wirusa. Życie pisarza to takie „niby życie”. Pocięszam się, że jestem tylko sługą. Moim zadaniem jest przekazywać opowieści innym, by przeżywali swoje życie lepiej, pełniej, piękniej. Dlatego tak bardzo szanuję każdą osobę, która kupuje moją książkę i czyni mi zaszczyt, aby ją przeczytać. Bez tych osób moje istnienie nie miałoby sensu.

**Umiesz dziś, po tylu latach bycia w świecie mediów, odczytywać ludzkie intencje? Kto przyjaźni się z Tobą, bo coś chce od Ciebie, widzi w tym interes, a kto jest Ci życzliwy, szczerzy, oddany, nie patrzając na Twoje sukcesy, możliwości?**

Tak. To absolutne BHP.

**Jesteś z pewnością silną kobietą. Czy masz potrzebę kontrolowania rzeczywistości, która Cię otacza?**

Jestem z całą pewnością kobietą słabą i jestem z tego dumna. To, że potrafię czuć, kochać, płakać, rechotać z całej siły, czuć ból, dotknięcia i mam ogromną intuicję (z czego korzystam) - jest moim największym atutem, bo to czyni mnie człowiekiem wrażliwym i dzięki temu mogę tak opowiadać, jak opowiadam. Nie mam potrzeb kontrolowania nikogo i niczego. Nie mam na to czasu. Zajmuję się swoją pracą i tym, co jest dla mnie ważne albo konieczne, by książka powstała. Czasami czuję się tak słaba, że mam wrażenie, że zaraz zniknę i wtedy wiem, że muszę się odciąć całkowicie, i nie wychodzę na powierzchnię aż nie pokonam blokady w sobie. Nauczyłam się, że nikt z zewnątrz nie może nasycić cię mocą. Muszę się z tą słabością zmierzyć samodzielnie, a wtedy następuje odrodzenie. To arcyważny moment. Zawsze traktuję go z pietyzmem, bo to jest dar. Bym weszła wyżej, dźwignęła, dała radę iść dalej wybraną ścieżką. Jestem pisarką zawodową. Muszę znaleźć wyjście. Nie potrzebuję głasków, poklepywania po plecach, litości ani lukru. Wiem, ile jestem warta i czasami naprawdę nie jest to tyle, ile bym chciała być, ale staram się. Jeśli ktoś nie jest moim sojusznikiem, dziękuję mu za dotychczasową drogę i każdy idzie w swoją stronę. Nigdy nie żegnam się na zawsze, bo nie wiadomo, jak potoczą się nasze losy. Spotkania po latach bywają niezwykle ciekawe poznawczo.

**Jakich mężczyzn lubi Kasia Bonda?**

Dorostych. Bo ja też jestem już dorosła. Mądrych. Bo lubię stykać się z ludźmi, którzy mogą mnie nauczyć czegoś nowego, pokazać nowe ścieżki. Pięknych duchowo. Bo nie ma nic piękniejszego niż bliskość na poziomie mentalnym, emocjonalnym i intelektualnym. I do cholery wysokich, bo lubię chodzić na obcasach i zadzierać głowę, kiedy ktoś chciałby mnie pocałować.

**Największe pozazawodowe marzenie?**

To oczywiście! Znów się zakochać! [LBQ](#)



*dr Bogdan Lach*

*Doktor nauk prawnych, psycholog śledczy, biegły sądowy z zakresu psychologii, specjalista w dziedzinie przestępstw związanych z użyciem przemocy. Jest pierwszym psychologiem w Polsce, który zajął się profilowaniem przestępstw. Stworzył ponad 400 profili psychologicznych i kryminalistycznych nieznanymi sprawców przestępstw. Autor książek: „Profilowanie kryminalistyczne”, „Dzieciobójczynie” (z Przemysławem Słowińskim) oraz „Zbrodnia niedoskonała” (z Katarzyną Bondą), a także kilkudziesięciu artykułów z zakresu psychologii śledczej publikowanych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych, m.in. „Polish Psychological Bulletin”.*